

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania E. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Tomaszowie
Mazowieckim
o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 20 lutego 2024 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 13 marca 2023 r., sygn. akt III AUa 602/22,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od ubezpieczonej na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł z ustawowymi odsetkami za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia zobowiązanej orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 marca 2023 r., sygn. akt III AUa 602/22, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyniku apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Tomaszowie Mazowieckim, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 16 marca 2022 r., sygn. akt VIII U 4584/19 i oddalił odwołanie E. K. od decyzji organu

rentowego z 4 września 2019 r. oraz obciążył odwołującą się kosztami postępowania w obu instancjach.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 16 marca 2022 r., sygn. akt VIII U 4584/19, zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Tomaszowie Mazowieckim z 4 września 2019r. i ustalił, że E. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od 25 lutego 2017 r. oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Tomaszowie Mazowieckim na rzecz E. K. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł organ rentowy, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 6 pkt 1, art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423) oraz art. 3 ustawy z 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 162) i art. 2 wcześniej obowiązującej ustawy z 2 lipca 2003 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. z 2015 r., poz. 584 ze zm.).

Sąd Apelacyjny uznał apelację za uzasadnioną i zmienił zaskarżony wyrok.

Sąd drugiej instancji uznał, że pojedyncze działania odwołującej się w mediach społecznościowych czy nawet zakup prasy z wykrojami nie są dowodami na działalność zorganizowaną, profesjonalną (odwołująca się z zawodu jest filologiem polskim i nie wykazała kwalifikacji do profesjonalnego wyrobu rękodzieła), a zwłaszcza podporządkowaną regułom opłacalności i zysku (lub zasadzie racjonalnego gospodarowania). Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że maksymalna zgłoszona podstawa wymiaru składek była opłacana z innych źródeł niż deklarowana działalność gospodarcza, albowiem w okresie od 25 lutego do 14 kwietnia 2017 r. odwołująca się nie osiągnęła żadnego przychodu. Brak też we wskazanym okresie działań, które pozwalałyby taki przychód wygenerować w bliżej określonej przyszłości. Działalność jest zarobkowa, jeżeli jest prowadzona w celu osiągnięcia dochodu („zarobku”) rozumianego jako nadwyżka przychodów nad nakładami (kosztami) tej działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2013 r., I UK 604/12, OSNP 2014 nr 2, poz. 30). Przesłanka zarobkowego charakteru działalności zostanie spełniona wtedy, gdy jej prowadzenie przynosi

rzeczywisty zysk, ale również wówczas, gdy pomimo jego nieosiągnięcia, przedsiębiorca nastawiony był na uzyskanie dochodu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2016 r., I UK 455/15 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16, LEX nr 2307127; z 15 marca 2018 r., III UK 47/17, LEX nr 2497578). Co do zarobkowego charakteru działalności, w przywołanym wyżej wyroku z 13 września 2016 r., I UK 455/15, a także w wyroku z 15 marca 2018 r., III UK 47/17, podkreślono, że wprowadzenie generowanie strat przez osobę prowadzącą działalność gospodarczą (zamiast spodziewanych zysków), z uwagi na koszty działalności przewyższające dochód, nie przekreśla jej zarobkowego charakteru, niemniej jeśli okoliczności faktyczne wskazują na to, że z założenia wynik finansowy prowadzonej działalności jest nieistotny, to można wnioskować o intencji (element subiektywny) nie tyle podjęcia i wykonywania zarobkowej działalności gospodarczej, lecz włączenia do systemu ubezpieczeń społecznych w celu uzyskania świadczeń. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w powołanym wyżej wyroku z 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16, w tej materii istotny jest bowiem wyznaczony przez przedsiębiorcę cel, który w każdym przypadku, przez realizację zamierzonych przedsięwzięć, musi zakładać wynik finansowy. Jeśli ktoś prowadzi działalność gospodarczą tylko po to, by uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego, w istocie stwarza pozory tej działalności, gdy nie zmierza do osiągnięcia zarobku z działalności (prowadzi działalność „niezarobkową”).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnej oceny wszystkich zgromadzonych dowodów, co częściowo skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi i doprowadziło w rezultacie do nieprawidłowej oceny materialnoprawnej ustalonych faktów oraz wadliwej subsumpcji przepisów prawa materialnego (zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz zarzuty naruszenia prawa materialnego). Wadliwość ustaleń sądu *meriti* potwierdza dodatkowo nowy dokument załączony w oryginale na etapie postępowania apelacyjnego w postaci podatkowej księgi przychodów i rozchodów za 2015 r., której fragment w postaci dziennej ewidencji sprzedaży załączono przed Sądem *meriti*. Sąd drugiej instancji zauważył, że jedynymi dowodami prowadzenia działalności w tym okresie (poza działalnością edukacyjną, która została udokumentowana umową zlecenia i jest zgodna z wykształceniem strony) są wpisy samej odwołującej się w prowadzonej

przez nią książce przychodów i rozchodów. Sąd odwoławczy podkreślił, że z zapisów strony wynika np. że w dniu 29 lipca 2015 r. osiągnęła zysk ze sprzedaży na targowisku w Z. 702 zł przy czym z karty informacyjnej leczenia szpitalnego wynika, że w okresie od 29 do 31 lipca 2015 r. ubezpieczona przebywała w szpitalu z powodu poronienia zagrażającego. Dowód ten co prawda nie wyklucza możliwości dokonywania w tym samym dniu działalności gospodarczej, albowiem nie ustalono w sprawie, o której godzinie ubezpieczona trafiła do szpitala. Nakazuje natomiast podchodzić do wersji ubezpieczonej z daleko idącą ostrożnością. Ponadto, z zapisów księgowych czynionych przez odwołującą się wynika, że w okresie prowadzenia działalności gospodarczej od 22 lipca do 27 października 2015 r. dokonała sprzedaży dużej ilości przedmiotów rękodziela na targowiskach, np. dzienna sprzedaż wg zapisów strony w dniu 2 października 2015 r. wyniosła 1.558 zł. Znaczne ilości sprzedanych przez ubezpieczoną rzeczy jej własnoręcznej produkcji w postaci butelek ozdobnych, poduszek, literek, torebek, ramek na zdjęcia, doniczek, kartek okolicznościowych i desek ozdobnych za kwotę 15.748 zł. (np. poduszki sowa w ilości ponad 70 sztuk – cena jednostkowa 50 zł.) nie mają przy tym żadnego pokrycia w poczynionych wydatkach. Produkcja wskazanej przez odwołującą się znacznej ilości różnorakiego towaru miała być wykonana przez nią z użyciem posiadanych w momencie rozpoczynania działalności: butelek szklanych różnej wielkości o „0” wartości, 10 szt. papieru szarego pakownego o wartości 10 zł, jednego kłębka sznurka o wartości 4 zł, 5 szpulek nici białych o wartości 5 zł, 2 kg wypełnienia silikonowego o wartości 24 zł, wypełnienie 0,5 kg o wartości 7 zł, rolek po ręcznikach papierowych o „0” wartości, 2 kg skrawków bawełnianych o wartości 20 zł, 35 sztuk doniczek glinianych o wartości 35 zł, 36 sztuk doniczek glinianych o „0” wartości, papierem wizytówkowym o wartości 12 zł, 38 szt. desek o „0” wartości, 2 szt. filcu o wartości 10 zł, wypełnienie gąbka 3 kg o wartości 12 zł i 30 mb zielonego materiału poliestr o wartości 30 zł, jak też z użyciem zakupionych w trakcie prowadzenia działalności art. malarskich za kwotę 83,27 zł i za kwotę 41,94 zł i koszyczki za 90 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego, co najmniej wątpliwym jest uszycie ponad 70 poduszek o wartości 50 zł każda z materiału typu poliestr w ilości 30 mb o wartości 1 zł za metr bieżący (na marginesie poduszki miały przedstawiać sowy, materiał był w kolorze zielonym) czy skrawków bawełnianych o

łącznej wartości 20 zł. Przy czym oprócz poduszek ubezpieczona wykazała sprzedaż też literek, torebek (asortyment w dwóch różnych wielkościach). Konkludując, już tylko zestawienie poczynionych - minimalnych i nieprzystających do wyprodukowanych rzeczy - wydatków czyni wątpliwym prowadzenie przez odwołującą się działalności gospodarczej w okresie od 22 lipca do 27 października 2015 r. w rozmiarze wynikającym z książki przychodów i rozchodów. Powyższa okoliczność nie była w ogóle przedmiotem zainteresowania Sądu Okręgowego, albowiem nie jest objęta zakresem zaskarżonej decyzji, ma jednak znaczenie dla ustalenia, czy i w jakim zakresie ubezpieczona kontynuowała działalność gospodarczą po zakończeniu urlopu macierzyńskiego z dniem 24 lutego 2017 r. Innymi słowy, czego tak naprawdę mogła dotyczyć kontynuacja działalności w sytuacji, gdy brak przekonujących dowodów na jej faktyczne prowadzenie w 2015 r. Co istotne, z załączonego na etapie postępowania apelacyjnego oryginału podatkowej księgi przychodów i rozchodów wynika, że w październiku 2015 r. odwołująca się sporządziła arkusz spisu z natury, zgodnie z którym z prowadzonej działalności pozostało jej 19 butelek szklanych i 3 obręcze tekturowe - o „0” wartości. Dokument ten w połączeniu z niespornymi ustaleniami, że w 2016 r. i 2017 r. ubezpieczona nie dokonała żadnych zakupów ani żadnej sprzedaży przeczy bezkrytycznie przyjętej za wiarygodną wersji odwołującej się, że po zakończeniu urlopu macierzyńskiego w lutym 2017 r. zamierzała wznowić działalność gospodarczą. Twierdzenie odwołującej się, które Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne, że w 2017 r. „miała na stanie kilka produktów”, „uruchomiła stronę internetową, powstawiła zdjęcia produktów, które wykonała” - są sprzeczne z dokumentacją księgową, którą odwołująca się sama wytworzyła. Na październik 2015 r. nie posiadała bowiem żadnych niesprzedanych produktów, nie posiadała też na stanie żadnych materiałów, surowców, z których mogłaby je wykonać, jak też nie dokonała następnie (w 2016 r. i w 2017 r.) żadnych zakupów pozwalających na wykonanie i sprzedaż (czy wystawienie oferty sprzedaży) produktów w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Przy tym prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że w spornym okresie od 25 lutego do 12 kwietnia 2017 r. ubezpieczona nie dokonała żadnej transakcji sprzedaży i nie uzyskała przychodu z działalności. W kontekście powyższych okoliczności, wynikających wprost z

wytworzonych przez odwołującą się arkuszy spisu z natury z 22 lipca i października 2015 r. nietrafne, jako całkowicie sprzeczne z treścią tych dokumentów, są ustalenia Sądu Okręgowego oparte na twierdzeniach odwołującej się, że „w tym okresie nie dokonała zakupów, ponieważ zamierzała sprzedać rzeczy, które sama wyprodukowała we wcześniejszym okresie, tj.: kocyków dziecięcych, maskotek bawełnianych, *decoupage*, łapaczy snów, puzderek.”

W konsekwencji utrzymywanie, jak to Sąd *meriti* określił „ciągłego kontaktu z klientami za pośrednictwem mediów społecznościowych” *de facto* stanowiło działalność pozorowaną, albowiem nie wiązało się z możliwością sprzedaży jakiegokolwiek towaru (brak dowodów zakupów niezbędnych do jego wyprodukowania materiałów, surowców). W tym kontekście przytoczone w treści odwołania czynności, bezkrytycznie powielone przez Sąd *meriti*, jak: wprowadzanie zdjęć pojedynczych produktów na stronę internetową na portalu społecznościowym F., przesłanie ubezpieczonej zdjęcia otrzymanych dzieł, tj. bieżnika, świecznika i chusteczki *decoupage*, nie mogą być potwierdzeniem faktu rzeczywistego prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej. Natomiast twierdzenia odwołującej się, że „zbierała część produktów do wytwarzania dzieła - sznurki, butelki, ptasie piorą, badała opinie rynku, sprawdzała na F. - u ilość „polubieni” zdjęć z jej wyrobami, szkoliła się samodzielnie w technice szycia maszynowego przy wykorzystaniu Internetu, tworzyła nowe projekty, miała własne ulotki informujące o jej działalności, wykonywała obowiązujące remanenty, ponosiła wydatki na materiały potrzebne do wykonania dzieła” są o tyle gołosłowne, że nie są potwierdzone żadnymi dowodami wskazującymi na rzeczywiste podjęcie konkretnych działań w celu realizacji działalności gospodarczej. Dowody aktywności odwołującej się w mediach społecznościowych (na F.), wbrew ustaleniom Sądu *meriti*, nie potwierdzają prowadzenia działalności gospodarczej czy formy przygotowania do jej prowadzenia, ponieważ przez okres od 25 lutego do 12 kwietnia 2017 r. ubezpieczona nie poczyniła żadnych realnych (nie - wirtualnych) działań w celu podjęcia wykonywania zgłoszonej do CEIDG działalności gospodarczej, które potwierdzałyby rzeczywisty zamiar wykonywania działalności wytwórczej. Sąd Okręgowy dokonując ustaleń, pominął ważne w sprawie okoliczności, mimo iż

zostały one w dostateczny sposób potwierdzone w zgromadzonych dowodach, którym Sąd *meriti* nie odmówił wiarygodności oraz bezzasadnie uznał za udowodnione fakty, które z kolei nie wynikają ze zgromadzonego materiału dowodowego, a przy tym ustalenia te kłócą się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Zważyć należy, że sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału zachodzi wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na podstawie tego materiału. Sprzeczność tak rozumiana obejmuje wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc i błędy popełnione przy ocenie zebranego materiału. Sąd pierwszej instancji w konsekwencji swych ustaleń doszedł do błędnego przekonania, że odwołująca się po zakończeniu urlopu macierzyńskiego z dniem 24 lutego 2017 r. miała rzeczywistą wolę i zamiar faktycznego prowadzenia działalności gospodarczej, która może stanowić tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Przedmiotem działalności gospodarczej odwołującej się jest rękodzieło, a zatem ze specyfiki tego rodzaju profesjonalnej działalności (a nie hobbystycznej, na użytek własny i znajomych) wynika konieczność zakupu towaru, półproduktów. Brak jakichkolwiek zakupów umożliwiających podjęcie choćby w ograniczonym zakresie produkcji rękodziela, przy uwzględnieniu spisu z natury w 2015 r., oznacza brak rzeczywistego zamiaru wznowienia i kontynuowania w 2017 r. tej działalności.

Zasadne, w ocenie Sady drugiej instancji, były zarzuty organu rentowego co do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie osobowych źródeł dowodowych i wadliwe przyjęcie, że „świadkowie potwierdzili, że korzystali z usług wnioskodawczyni i że wnioskodawczyni wykonywała swoją działalność pomiędzy okresami niezdolności do pracy”, „dokonywali zakupów wytworzonych przez nią towarów”. Sąd Okręgowy przesłuchał na tę okoliczność trzech świadków, potencjalne klientki – M. K., I. K. i M. A.. Z zeznań M. K. wynika tylko tyle, że korzystała z usług ubezpieczonej, od kiedy zaczęła działalność, a zdaniem świadka była to końcówka 2019 r. Niczego od niej nie kupowała, ani nie oferowano jej do sprzedaży w spornym okresie. Z zeznań M. A. wynika, że kupowała od ubezpieczonej pościel w 2015 r., przy tym w załączonej ewidencji dziennej sprzedaży brak wyszczególnienia tego rodzaju towaru. Natomiast stronę

internetową śledzi dopiero od 2019 r. Również niczego od niej nie kupowała, ani nie oferowano jej do sprzedaży w spornym okresie. W oświadczeniu z 23 lutego 2022 r. I. K. zaprzeczyła, aby dokonała jakiegokolwiek zakupu u odwołującej się w 2017 r., załączyła zrzut sms z 8 i 19 września 2017 r. na dowód, że pytała o ofertę, ale są to daty wykraczające poza sporny okres. Odnosnie umowy zlecenia z 1 września 2015 r. o wykonywanie usługi edukacyjnej polegającej na prowadzeniu zajęć lekcyjnych z języka polskiego dla słuchaczy prowadzonego przez usługodawcę Liceum Ogólnokształcącego w B. obowiązującej do 31 sierpnia 2017 r., z zeznań sekretarki szkoły I. K. wynika, że standardowo umowy takie były podpisywane na okres do września danego roku, ale po zakończeniu urlopu macierzyńskiego w lutym 2017 r. nie było pracy dla odwołującej się, czego niewątpliwie ubezpieczona musiała być świadoma. Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że umowa ta stanowi przejaw prowadzenia działalności gospodarczej w 2017 r., nie twierdzi tego również sama odwołująca się. Ostatni przychód w wysokości 1.458 zł z tytułu świadczenia pracy w szkole jako nauczyciel uzyskała w październiku w 2015 r. Konkludując, wbrew ustaleniom Sądu *meriti*, żadne dowody osobowe, poza twierdzeniem samej odwołującej się, nie potwierdzają faktu podjęcia przez nią z dniem 25 lutego 2017 r. działalności gospodarczej w sposób ciągły i o charakterze zarobkowym. A zatem, poza sporem jest, że po zakończeniu urlopu macierzyńskiego 24 lutego 2017 r. odwołująca się nie podjęła żadnych realnych działań wskazujących na rzeczywisty (a nie tylko pozorowany) zamiar wykonywania działalności gospodarczej polegającej na produkcji wyrobów rękodzielniczych. Twierdzenie ubezpieczonej, że oferowała do sprzedaży przedmioty wykonane wcześniej, w 2015 r., pozostają w sprzeczności ze sporządzonymi przez nią w 2015 r. arkuszami spisów z natury. Ponadto ustalenia Sądu Okręgowego zawierają sprzeczność - sąd ustala z jednej strony, że w spornym okresie ubezpieczona nie dokonywała żadnych zakupów (co jest zgodne z dokumentacją księgową), a jednocześnie przyjmuje, że „ponosiła wydatki na materiały potrzebne do wykonania dzieła”, co z kolei nie znajduje potwierdzenia w żadnych dowodach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo przedstawienia określonych dowodów, ubezpieczona nie wykazała, aby prowadziła zawodową działalność gospodarczą w celach zarobkowych, w oparciu o zasadę racjonalnego

gospodarowania w sposób ciągły. Nie dowiodła, aby podjęcie działalności po zakończeniu urlopu macierzyńskiego było działaniem z jej strony konsekwentnym i przemyślanym po względem organizacyjnym, technicznym, ekonomicznym, marketingowym, handlowym, finansowym itd. Ubezpieczona nie wykazała woli (zamiaru) prowadzenia rzeczywistej działalności gospodarczej, a podjęte działania miały na celu wyłącznie pozorację takiego stanu rzeczy. Zupełnym nieporozumieniem jest twierdzenie Sądu Okręgowego, że do wyłączenia odwołującej się z ubezpieczeń społecznych doszło w czasie trwania okresu zasiłkowego, albowiem z niespornych dowodów z dokumentów wynika, że do wyłączenia doszło od dnia, kiedy odwołująca się zadeklarowała podjęcie działalności gospodarczej po ustaniu zasiłku macierzyńskiego. Oczywistym jest, że ponowne podjęcie działalności gospodarczej po długotrwałej przerwie spowodowanej chorobą, urodzeniem dziecka i przebywaniem na zasiłku macierzyńskim może wymagać wykonania szeregu czynności przygotowawczych, jak też początkowo może wiązać się z ryzykiem strat, ale całościowa ocena, czy doszło do wznowienia działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy dotyczy dłuższego okresu – od 25 lutego do 14 kwietnia-2017 r. Dopiero ustalenia dotyczące całego tego okresu prowadzą do jednoznacznego wniosku, że odwołująca się nie miała zamiaru po zakończeniu pobierania zasiłku macierzyńskiego podjąć deklarowaną działalność gospodarczą, albowiem nie wykonała żadnej realnej czynności zmierzającej do jej wznowienia, choćby nie dokonała żadnego zakupu surowców czy materiałów. Biorąc pod uwagę, że istotą działalności miało być rękodzieło, brak jakichkolwiek zakupów surowców świadczy, że nie było rzeczywistego zamiaru podjęcia produkcji. Nietrafione są też wywody Sądu *meriti* dotyczące sytuacji kobiet w ciąży, albowiem w spornym okresie odwołująca się nie była w ciąży. Podobnie należy ocenić, jako sytuujące się obok istoty sporu, przytoczenie przez Sąd *meriti* stanowiska judykatury i obszerna argumentacja dotycząca braku podstaw do badania przez ZUS maksymalnej zadeklarowanej kwoty jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Z ustaleń faktycznych wynikających z całokształtu zgromadzonych przez Sąd Okręgowy i dodatkowo uzupełnionych przez Sąd Apelacyjny dowodów, Sąd

drugiej instancji wywiódł, że odwołującą się po zakończeniu zasiłku macierzyńskiego nie podjęła od 25 lutego 2017 r. działalności gospodarczej, o jakiej mowa w art. 3 ustawy Prawo przedsiębiorców. W tej sytuacji brak tytułu do objęcia odwołującą się obowiązkowo ubezpieczeniem społecznym od ww. daty.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła skargą kasacyjną odwołująca się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Strona skarżąca wskazała, że zdaniem skarżącej Sąd drugiej instancji błędnie przyjął, iż apelacja organu rentowego zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny rozpoznający przedmiotową sprawę błędnie uznał, iż Skarżąca nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej z uwagi na rzekome faktyczne nieprowadzenie działalności gospodarczej, stwarzanie wyłącznie pozorów jej prowadzenia. Podkreślenia natomiast wymaga, iż skarżąca faktycznie prowadziła działalność gospodarczą, na dowód czego przedłożyła dokumenty, choć w tym okresie nie dokonała żadnej sprzedaży. Ponadto, działalność gospodarcza jest nadal prowadzona, co wynika z wpisu do CEIDG, a 18 maja 2023 r. organ rentowy wydał decyzję, z której wynika, że skarżąca podlega ubezpieczeniom społecznym od 5 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny wskazał, iż w jego ocenie, nie można uznać, że skarżąca przed 25 lutego 2017 r., jak i począwszy od tej daty, prowadziła działalność gospodarczą. Sąd Apelacyjny poddał wnikliwej ocenie sytuację skarżącej z miesięcy przed wystąpieniem pierwszej niezdolności do pracy w 2015 r., analizując ilość wydatków na materiały oraz ilość przychodów i ilość produktów do sprzedaży. Sąd Apelacyjny, przyjmując, że skarżąca czyniła minimalne wydatki, uznaje, że przed 25 lutego 2017 r. działalność nie była prowadzona, a więc i nie mogła być prowadzona począwszy od tej daty, bowiem skarżąca nie miała w istocie czym handlować (w ocenie Sądu drugiej Instancji). Strona skarżąca podkreśla, jednak, że skarżąca w spornym okresie nie handlowała, nie dokonywała sprzedaży, a koncentrowała się na innych czynnościach takich jak promocja przedsiębiorstwa i marki, co zostało udowodnione.

Pełnomocnik skarżącej podniósł, że wydaje się, że w ocenie Sądu Apelacyjnego działalność można traktować jako zarobkową, gdy jej prowadzenie rzeczywiście przynosi zysk. Zysk taki powinien pokryć koszty założenia i prowadzenia przedsiębiorstwa, co jest niezgodne z dotychczasowym orzecznictwem. Wskazując na szereg orzeczeń, pełnomocnik skarżącej wskazał, że błędne jest uznanie, że działalność skarżącej nie była nastawiona na cel zarobkowy, bowiem nie przyniosła żadnych przychodów.

W ocenie skarżącej, Sąd drugiej instancji dokonał błędnej wykładni przepisów prawa materialnego, co doprowadziło do błędnego przyjęcia, że skarżąca nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej od 25 lutego 2017 r., podczas gdy z niekwestionowanych ustaleń wynika, iż skarżąca w spornym okresie podejmowała czynności przygotowawcze, które świadczą o woli i rzeczywistym prowadzeniu działalności gospodarczej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniosł o:

- 1) wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;
- 2) w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania - jej oddalenie;
- 3) zasądzenie od skarżącej na rzecz organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującej się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności

wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżąca wykazała istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

W niniejszej sprawie nie przedstawiono jakiegokolwiek argumentacji, która mogłaby uzasadniać uznanie, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania stanowi jedynie polemikę z ustaleniami faktycznymi i oceną materiału dowodowego

dokonaną przez Sąd drugiej instancji, co samo w sobie, z uwagi na treść art. 398³ § 3 k.p.c. jest niedopuszczalne, natomiast pełnomocnik skarżącej nie przedstawił jakiegokolwiek prawnej argumentacji, która odnosiłaby się do oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa. Co więcej, strona skarżąca nawet nie wskazała przepisów, które zostałyby przez Sąd drugiej instancji rażąco naruszone. Cała argumentacja strony skarżącej jest oparta jedynie na przedstawieniu własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i próbie przekonania Sądu Najwyższego, że ta ocena jest właściwą, jednak nie zawiera ona jakichkolwiek prawnych argumentów świadczących o rażącym naruszeniu prawa materialnego.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów oparto na § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).

[SOP]

[ms]